

Przeżycia z czasów okupacji niemieckiej.

Podczas okupacji niemieckiej przeżyliśmy chwile groźne, które mi bardzo utkwiły w pamięci. Zaraz po przyjeździe Niemców do nas, obchodzili się ^{oni} ludźmi srogo. Jeździli po wsiach i robili rewizje, szukawszy broni i innych wojskowych rzeczy. I stencras zabili jednego obywatela z Kisinnic. Potem byli coraz to groźniejsi. Za byle co ~~rozstrzelali~~ rozstrzelali ludzi lub wysłali do Białejgóry, Majdanek, Treblinka i innych obozów. I dotąd obchodzili się z ludźmi źle, dopóki ze wschodu nie dotarła Armia Czerwona i nie uwolnili nas. Osiem pełnego dnia na wschodzie ugnielismy tłumy palących się wiosek, które razem z tatusem kopali ziemie. Za kilka dni później jechały tabory Żydów sprzymierzeńców niemieckich. Potem zaczęły jechać samochody załadowane wojskiem niemieckim. W jednym dniu ktoś nas skłamał i ustanili armaty. Nad Kisinnicem załadowali się i uciekli. O północy usłyszeliśmy wybuch, rano okazało się, że to był niemiecki czołg, najjechał na minę, którą założyli poprzednio.

453

uciekajacych żołnierzy. Od piątnocy do rana był
spokój. O godzinie 5 rano ujrzeliśmy Sowiecką patrolkę.
Ucieszyliśmy się, że już przysiężeni nam są do wyzwolenia.

Romanowicz August.
Kl VI w Wismiecach.
polski Włodan woj. Dublin.